12.VIII.1877

264

Szanowny Panie

Przyjaciółka moja Pani Kościel-[illegible] pisała mi, iż przy wysłaniu Sz. Panu rękopismu powieści mojej Meir Ezofowicz, otrzymała przyrzeczenie, iż po upływie trzech tygodni zechce Sz. Pan łaskawie uwiadomić mię o zaakceptowaniu lub nie przy-[illegible] [illegible] wspomnianej powieści, wraz z towarzyszącemi jej warunkami. Pragnęłabym przed wyjazdem stąd moim wiedzieć jak sprawa ta stoi w oku Sz. Pana [illegible]

[illegible]

w przejeździe przez Warszawę zdołałbym
się ostatecznie, upraszam się uprzejmie
prosić Sz. Pana o kilka słów stanowczej
odpowiedzi, którą raczy Pan udzielić [illegible]
listu tego. Spodziewam się odpowiedzi
tej przychylnej dla mnie będzie i [illegible]
moje, którą uważam za najmniejszą [illegible]
wszystkich które [illegible] moje
[illegible] Panu. W przeciwnym jednak
razie [illegible] będzie dla mnie [illegible]
najpierwszy zwrot [illegible] i dla tego
pozwoliłem sobie utrudzić Pana prośbą
o [illegible] i [illegible]

Z wysokim szacunkiem

[illegible signature]

[illegible] Sierpnia [illegible]

265

278

Szanowny Panie

W przejeździe przez Warszawę - zabawię tu dni parę. Racz Pan wyznaczyć dzień i godzinę w której Go u siebie zobaczyć będę mogła - oczekiwać Pana będę.

Z wysokim szacunkiem

E. Orzeszkowa

28 Sierpnia (Wtorek)
1877 r.
Hotel Saski

279.

5

7. IX. 1878

272

24/10

Szanowny Panie

Przypominając się przyjaznej i wielce mi cennej pamięci Pana, proszę by się utrudził do sprawy mojej, a czynię to tem śmielej iż nie jest ona wyłącznie moją.

Oddawna już wyglądam ze [illegible] wydania o powieści „Meir Ezofowicz" pióra uwielbianej dziś i niemal ubóstwianej powszechnie p. Orzeszkowej, [illegible] w [illegible] przystąpić się do przekładu w ojczystej mowie mojej a przedewszystkiem i o co najbardziej tu idzie, [illegible] [illegible] [illegible] woli i [illegible], lub [illegible] gdyż już stanowiło [illegible], nie [illegible] mnie ten [illegible]

idei stanowiącej myśl przewodnią mojej powieści lub poemu — takim, który nie dałby uwydatnić żadnej myśli ważnej społecznej w niej zawartej, przeciwnej niebezpiecznej dla sprawy ogółu i w gruncie rzeczy [illegible] nadużycia sprawy tej. Gdybym zaś dbał wyłącznie o sobie, o widzialne mnie osobiście korzyści lub nagrody, nie wyszukiwałbym najłatwiejszego środka do zjednania sobie pierwszych a ważniejszych drugich, tak jak, których takich nie szukałem nigdy, przez lat dwadzieścia kilka już pisarskiej mej czynności, o czem wiedzą dobrze owe krytyki których jako nie starałem sobie tak dalece, że żadnego z nich prawie nie znałem. — Otóż, wypadek jest inny. Pospiesznie przez ogół pracy mojej przyjęto dobrej

243

szkodę nie mnie tylko ale jednemu
z najważniejszych interesów kraju, temu
właśnie interesowi o który najbardziej
będę zapomnianym, najsilniejszych
potrzebuje bodźców aby podtrzymany został!
Boję się też że przychylne zdanie P. Kra[illegible]-
liego byłoby dla sądu publicznego bodźcem
bardzo ważnym. [illegible] zadanych
prawo prosić Go o nie i sądzę że auto-
rytetem ono będzie daleko skuteczniej i dobitniej
Panu niż mnie. — [illegible] sprawę
tę przedstawiam Panu w krótkiej
propozycji, pewny będę że Pan lepiej
ocenia na podstawie opinii publicznej
u nas i z większą kompetencją roz-
strzygnie o potrzebie lub zbyteczności
proponowanego przeze mnie kroku.

Uważam sobie za miły obowiązek
złożyć uprzejme podziękowanie Szanownemu
Panu za łaskawy dowód pamięci i uwagi,
który co do kwestyi nic nie pozostawiając
do życzenia, najgłębszej wdzięczności
został drogim szczególnym rysunków P.
Andriollego. Jeżeli B. Pan udzieli mi
choćby kilka słów odpowiedzi, wdzięczną
tembardziej za uwiadomienie mię: jak
prędko „Meir Ezofowicz" wyjdzie w świat
w ozdobnem wydaniu!

Chciej Pan przyjąć wyrazy osobistego
szacunku i szczerze przyjaznych pozdrowień

E. Orzeszkowa

1878 r.
d. 5 Września
Grodno

7

Odp. 18/12 78

XII. 1878

274

Szanowny Panie —

Niech Pan przedewszystkiem przyj-
mie szczere i serdeczne podziękowanie
tak dla siebie jak dla Malwiny mojej, której
wczorajszej pamięci poświęcam się przy-
pomnienie — Uwiadamiając smutnem
mi było że nie mogłam tak jakbym
tego pragnęła, skorzystać z uprzejmego
zaproszenia Państwa Rzeszów
i przyjąć udział w radośnej dla
rodziny Państwa uroczystości, zapro-
szenie to wpadło mi w chwili
bardzo dla mnie ciężkiej, bo w dniu
imienin drogiej Matki, która
ten obrzęd potem uczuła najmniej
chorą! W ogóle trzeba, pisać i dnia

szczerem obdarzają mię samemi
tylko serdecznemi wrażeniami. —
Przez nieszczęście o którem już wspo-
mniałam dotknięta jestem zostałam,
i wskutek niepokoju o wzrok mój,
który nagle odmówił mi posłuszeństwa
i tym buntem swym uczynił mi na
długo, kto wie, czy nie na zawsze, wszel-
ką pracę książkową i pisarską, zupełnie
niemożliwą. Dla tej to przyczyny,
powieści przyrzeczonej Tygodnikowi
Romansów dotąd Panu nie mogę
i nie wiem kiedy i czy będę mogła. —
Byłabym Panu wdzięczną niezmiernie
odpowiedź, w której uwiadomiłby
mię o losach drugiego wydania mego

275

Mości Dobrodzieju! Czy wydanie to
zamierzonem przez Sz. Pana zostało
albo też spotkało się z trudnościami
nieprzewidzianemi, które usunięcie
tegoż opóźniło? Chciej mi Pan powie-
dzieć, by uspokoić moją troskliwość
mą o losy powieści tej, troskliwość
która wzmaga się we mnie bardzo
prawdopodobnem przypuszczeniem,
iż Mości Dobrodziej będzie może
żałował [illegible] powieści, krótszej, krótką
wiedzy ~~[illegible]~~ dalszej pisarskiej mej
działalności.

Polecając się przyjaznej pamięci
o mnie Sz. Pana, pozostaję z wysokim
szacunkiem i szczerą życzliwością

E. Orzeszkowa

18 r.
Grudnia
Grodno

odp. 23/I 77

Pisarka N. 25.

280

Poważam się utrudzić Szanowną Redakcyę, bardzo uprzejmą prośbą, o uwiadomienie mię: jakim jest adres Pani wysławionej Maryi Konopnickiej, której piękne poezye, które z przyjemnością czytałam w numerach ostatnich.

Mając nadzieję że Sz. Redakcya — nie zechce prośbie mej odmówić, pozostaję z wyższym szacunkiem

E. Orzeszkowa.

[illegible]
d. 10 Stycznia
Grodno

281

Wielmożnemu Panu
Lewestamowi

Szanowny Panie!

Mając zamiar, z początkiem przyszłego roku, otworzyć w Wilnie zakład księgarski, pod firmą El. Orzeszkowej i Spółki, udaję się, tak w swojem jak Spólników moich imieniu do Sz. Pana z zapytaniem: czy, o ile i na jakich warunkach, byłby Sz. Pan skłonny na powierzenie nam rozprzedaży wydawnictw Sz. Pana? — Oddawca listu tego, p. Chełmiński, jest jednym ze spólników w rozpoczynającym się interesie; zamierza on też, porozumiawszy się obecnie, uwiadomić Sz. Pana o szczegółach i planach przedsiębiorstwa naszego, jak też o warunkach, które w przedsiębiorstwie naszem przyjąć chcemy. Co do mnie, poprzestaję tu tylko wyrazić nadzieję, że Sz. Pan nie zechce

odnośnie nam bliskich z tobą stosunków, i proszę, aby wiadomość ta zawiadomieniem nie została.

Zarazem, z tą przyjemnością przypominam się wspomnieniu i pamięci tak Sz. Pana jak i Domowi Jego. Przesyłam wyrazy wysokiego szacunku i szczerej życzliwości

El. Orzeszkowa

1889 r.
6/20 Sierpnia
Grodno

12

283

prosi o odpow.

Grodno. Dom Polaty
Brygidzka ul.
Wgi Orzeszkowej.

13

odp. 27/8 80.

284

Szanowny Panie

Przed kilku miesiącami, raczył Pan objawić życzenie, posiadania dla Kłosów powieści mojej. Z przyjemnością spełniam życzenie to dziś, przesyłając nowellę p.t. Widma, i cieszyć się będę bardzo, jeśli dostąpi ona względu Pana i miejsca w Jego piśmie. Szybkiej, — jeśli można, — odpowiedzi uprzejmie proszę, gdyż w razie odmowy, chciałabym przed jesienią jeszcze, obmyśleć dla pracy mojej umieszczenie inne.

Z wysokim szacunkiem

El. Orzeszkowa

14/8 80

Ludwinów

adres mój zwykły: w Grodnie

285

12/248
1880r. Świdzy

286

Szanowny Panie

Czuję się w obowiązku bardzo uprzejmie podziękować Panu, za przesłanie mi Nr. Magazin für die Litteratur, w którym znalazłam tak pochlebną o pracach moich wzmiankę. – Mam nadzieję, iż dotychczas Widmo zostało już Panu doręczone i przesyłam prośbę aby Pan raczył wraz z uwiadomieniem o losach tej nowelli, przesłać wiadomość, co dzieje się z pracą Pani Kosiakowskiej, zakomunikowanych Kłosom. Czy i kiedy maleńka powiastka moja i studyum o Nowelistach polskich, drukowanemi będą w tem piśmie?

Z wysokiem szacunkiem

E. Orzeszkowa

287

27. II 1880

17

288

Szanowny Panie

Spóźnioną nieco odpowiedź moją, której Pan łaskawie przypisał [illegible] dotąd pobytowi memu na wsi, [illegible] [illegible] [illegible] korespondencji.

[illegible] że „Widma" [illegible] sobie [illegible] i [illegible] [illegible] Pana, bo [illegible] kosztów [illegible], [illegible] 300, czyli 10 [illegible] mego pisma [illegible], że Sz. Pan [illegible] który [illegible] od lat kilku [illegible] [illegible]. Oprócz tego, - powieść „Widma", z powodu formy swej, należy do zbioru pism moich p. t. „Z różnych sfer" i część trzeciego tomu zbioru tego stanowić ma, [illegible]

piśmie, drugie po wydrukowaniu w Kłosach, wydanie ich dla siebie zachować! Od warunku tego odstąpiłabym w takim tylko wypadku, jeżeliby Szanowny Pan uważał że obiedwie nowelle tę illustracyami przyozdobić. Naówczas, prosiłabym tylko o 125 egzemplarzy illustrowanej edycyi. — Nadmienić muszę iż zaszczycono mię przyrzeczeniem o illustrowaniu pracy mojej, pozostałemi ze strony Pana, który, będąc w Warszawie, wiadomy zarazem od Niego usłyszeć.

Wielką byłoby mi przyjemnością gdyby Sz. Pan, wymienione warunki życzliwie zaakceptować zechciał i gdyby tym samym dał mi, jedną z najmniej niewiadomych prac moich, pod opieką i pośrednictwem Jego, w świat wystąpić mogła.

Oczekując odpowiedzi, pozostaję z wyrazami szacunku

Szczerze życzliwą

E. Orzeszkowa

1880 r.
15/27 Września
Grodno

259

18/10

292

Szanowny Panie

Śpieszę uwiadomić, że przed dwoma dniami przybywszy do domu, otrzymałam z poczty rs. 230, jako honoraryum za nowellę Widma; za które, to przesyłając uprzejmie dyrekcyi — pozostaję z wysokiem szacunkiem i szczerze życzliwą

El. Orzeszkowa

1880 r.

3/15 października

Grodno

293

1880 r.
[illegible]
[illegible]

21

290

Szanowny Panie

Wymawiając się [illegible] przyrzeczeniem przesłania do Ateneum pisma mego, miałem na myśli nie kopję, którą z rękopisów moich oddając polecam zwykle kopiście, lepiej znacznie pod względem kaligraficznym przez naturę obdarzonemu, lecz odnoszącą się kategorycznie wiadoma Sz. Panu z ostatniego listu mego, przyrzekłem wszystkim prawie ostatnim pracom moim, jakoto: powieści drukującej się obecnie w Ateneum p. t. Sylwek Cmentarnik (5 ark. – 50 k.) nowellom składającym 2 tom Z różnych sfer, pierwszej nowelli (Mirtowe sielanki) drukowanej w Tygodniku Illustrowanym i t. p. Piszę to wszystko dla usprawiedliwienia przed Panem żądania mego, nie zaś dla tego, abym tym razem, odstawać przy niem chciał. Tym razem, na wyświetlenie

przez Sz. Pana cyfry 1300 rs. przystaję, jest zresztą wyznam dla dwu przyczyn: naprzód, że przed wszystkimi Panami Wydawcami najprzyjemniej mi jest zawsze zawiązywać i prowadzić stosunki z Panem; następnie, że Widma przedstawiają wiele szczególnych trudności, które niezawodnie, przez Pana, najbystrzej dla mnie i najumiejętniej dla całości utworu usunięte być mogą. Chciej Pan zatem kazać część sumy umówionej przesłać pod adresem Stanisława Nakorskiego Adwokata, w Grodnie i wszcząć drukowanie Widm, gdy tylko będzie Mu się to podobało. Im prędzej to nastąpi, tem lepiej dla mnie, z powodu owego rocznego terminu, na oddzielne wydanie wyznaczonego, a na który zgadzam się także, jakkolwiek trzeci tom Z różnych sfer, do którego wejdą Widma, jest już gotowy i miałam zamiar wydać go na wiosnę. Wypadnie mi teraz termin ten oddalić znacznie; mam jednak nadzieję, że jeśliby oddzielnemu wydawnictwu [illegible] mój do wydania książki tej w 10 lub 11 miesięcy po wydrukowaniu Widm

291

w których zamiast w tok, Sz. Pani drobnej
tej różnicy czasu rzeczywistego, za co mi
nie przysłała. Jest to rzeczą ewentualną,
której postaram się uniknąć.

Następnie, odpowiadam na wezwanie pochlebne-
go Pani co zamiar przesłania — w którym
portretu mego i fotograficznym portretem
moim tylko, w pierwszym zostaję zdającym
w ogólności, posiadając wszelkie jestem tak
antypatyczny, że przed fotografem nawet przy-
o ile mogę najrzadziej i stawiłem się po raz ostatni
przed czternastu czy trzema laty, czego owocem
były portrety, jeden z których znajduje się
w albumie siostry Pani — Pani Jadwigi [illegible]-
[illegible]. Jeżeli fotogram ten odpowiada
życzeniu Sz. Pani, natychmiast przyślę
Pani jeden jego egzemplarz, w przeciwnym
razie, zaraz po powrocie do domu spróbuję
otrzymać kopię osoby mojej od Grodzińskiego
fotografa, który, jak zdaje mi się, kiedyś w
istnieniu mojej z moją fizjonomią [illegible]
wiedzieć znajomości zawrzeć nie potrafił
i zadawał się tym, więc jednak jemu się to uda
[illegible] dokonać nad mię samym naturalniej
Pan zatem raczy chwilowo fotogram znajdujący
się u Pani [illegible] i uwiadomić mię, czy
dla wykonania pochlebnego zamiaru Pani — podoba się
on będzie.

Nakoniec, dziękuję serdecznie za propozycję
przedruku wyboru powieści moich i [illegible] śpieszę
się z odpowiedzią na nią [illegible]. W zasadzie, na propozycję
Pani przystaję chętnie, bo jakkolwiek jestem teraz
w umowie [illegible] wydawcami, chciałabym dla
siebie [illegible] prawo, wszystko wydanych
wydawać jak najprędzej. Lecz, co do warunków pie-
niężnych, trudno mi bardzo odpowiadać żądanie
jakiekolwiek. Zazwyczaj, najpewniej [illegible]
nie autorowie [illegible], [illegible] [illegible] się
[illegible] utworów jego, pisanych w czasach innych
[illegible] dla [illegible] i dla mego. Moje niedoświadczenie
w tym względzie większym jeszcze być [illegible]
innych, gdyż żyję na prowincji, w [illegible] i stąd,
o wielu rzeczach [illegible] się [illegible] [illegible]
prac moich, niedokładnie wiedzieć mogę. Wolę
więc otwarcie i po przyjacielsku poprosić Panią,
aby pierwszy warunki ustaliły i czasem [illegible]
mi raczył. Zdecydowanie się moje zawisło wiele
zależeć będzie od tego, na jak długo i ile tomów
z powieści tych, które na oddzielnej karcie wypiszę,
nabyć Pan [illegible] pragnie. Jest to [illegible] wiele, gdyż
prace z 4-6 lat poprzedzających pisarski mój zawód
[illegible] całkowicie z pod [illegible] i [illegible]
czasie [illegible] przedruku, a z powieści tych, które
w latach następnych [illegible] zostały, Nowelle i Pamiętnik
[illegible], zostały już przez [illegible] nabyte.
Oczekując łaskawej odpowiedzi, proszę tylko
przyjąć Sz. Pani o przypomnienie mię czcigodnej rodzinie
pamięci [illegible] i szanownej Jej rodziny.
Z wysokim szacunkiem i [illegible] [illegible]
El. Orzeszkowa

276

Powieści moje które do przedruku ofiarować mogę

1/ Pan Graba – tomów 3. /wydane oddzielnie we Lwowie przez Gubrynowicza i Szmidta, od lat kilku wyczerpane najzupełniej/

2/ Na dnie sumienia – tomów 2/ naprzód w Gazecie Polskiej w roku 1872im potem, w oddzielnem wyd. u Gebethnera i Wolffa, od lat trzech wyczerpane/

3/ Marta – tom 1. /w Tygodniku Mód i powieści w r. 1873im, oddzielnie przez Kowalewskiego wyczerpane/

4/ Rodzina Brochwiczów – tomów 2. nieprzedrukowywane wcale.

5/ Eli Makower – tomów 2. /w Tygodniku Illustrowanym, w latach 1874-5, oddzielnie u Kowalewskiego, drukarza w Warszawie, u którego też zasięgnąć wypada wiadomości czy książka wyczerpaną została, przed rokiem bowiem, znajdowała się jeszcze niewielka ilość egzemplarzy/

6/ Pompalińscy – tom 1. /w Przeglądzie Tygodniowym w r. 1876, nie przedrukowywane

wcale, bo od p. Wiślickiego, otrzymuję dam na rok rocznie, jako dodatek do prenumeraty, 100 zbiórek, które rozejdą się w przeciągu paru tygodni.

7/ Marya - tom I. do Tygodnika Mód i Powieści, w r. 1877 m - Względnie nie wydane wcale.

Z powyższych wyżej wymienionych powieści: Pan Graba, Na dnie sumienia i Kordian Krakowskiego, potrzebują dokładnego opracowania, w celu skrócenia i w ogóle, pewnej artystycznej ogłady.

[illegible]

247

25

1881 r.
14/27 Stycznia
Grodno

294

31

Szanowny Panie

Serdecznie dziękuję za pamięć i przyjemność, którymi obdarzył mnie Pan zamieszczając w Kłosach portret mój, wraz ze szkicem biograficznym p. [illegible]. Pragnę szczerze aby praca moja zawsze podobać się Panu i czytelnikom Jego być mogła i proszę abyś Pan chciał wierzyć, w uczucia prawdziwego szacunku i życzliwości, z jakiemi dla Niego pozostaję

E. Orzeszkowa

Pozwalam się przypomnieć i polecić się pamięci Żony Pana i całej Szanownej Jej rodziny.

295

27

1/13 Czerwca
1881.
Grodno

214

Szanowny Panie!

„Meir Ezofowicz" został już przełożony na język francuski, a przekład ten drukowanym być zacznie d. 1go Lipca, b. r. w piśmie wychodzącem w Paryżu, p. t. La semaine littéraire, politique et économique. Właściwiej, pismo to, w dniu wymienionym wychodzić zacznie, a „Meir" wybranym został na inaugurację jego powieści.

Wiadomością tą, w każdym razie podzieliłabym się z Panem, wiedząc o życzliwych Jego dla mnie uczuciach a także o względach Pana, dla tej

twojej pracy, jeżeli nie najlepszej to
pewnie z pomiędzy wszystkich naj-
staranniejszej. Ale, jest też interesujące i
to, jak mi się zdaje, ważny. Szanow-
nemu wydawcy podobały się też
illustracye p. Andriollego, przysłał mi
tekst Meitera i odezwał się on do mnie
z zaleceniem usilnem, abym wyjednał
u Sz. Pani pozwolenie drukowanych
illustr. Pośredniczę tu więc chętnie,
jest ich przysłano, gdyż klisze, po-
trzebnemi im są niezbędnie na
25 Czerwca n. st. Tymczasem, proszę
o uwiadomienie depeszą czy zgadza
się Sz. Pani i warunków, drogą
telegraficzną, pod adresem: M-r T.
d'Oksza, 22, rue de Beaune,
à Paris. Pomówię z illustracyami;

wyjść na wstępnie w oddzielnem, księgarskiem wydaniu i — ci, co się w tej sprawie porozumiewali ze mną, wiedzą, iż ono powodzenie.

Mam nadzieję, że naszym pierwszym listem, że Szanowny Pan zechce przysłać do mnie i do francuskiego wydawcy prawa tej zasadniczej rezygnacji a o postanowieniu swem, telegramy, pod wyżej wskazanym adresem, o ile można najrychlej wysłać! Tymczasem, proszę bardzo serdecznie o udzielenie szczegółowej odpowiedzi p. Meyerowi, którego o wyjaśnienie Pana zdania tych prosi i z którym widzieć się będę osobiście

przez Warszawę, w dniu 16 m b. m.
W Warszawie zabawię kilka tylko
krótkich godzin i dla tego tylko jedy-
nie [illegible] będę odmówić sobie większej
przyjemności odwiedzenia Państwa
Szanownych i Ich rodziny. Być może,
że wracając znajdę jednak Państwa
w Warszawie. Tymczasem, z całego
serca polecając względom Pana
siebie – a także i wspólną nam sprawę
pozostaję z głębokim szacunkiem
i szczerze życzliwą

E. Orzeszkowa

Za przysłanie mi [illegible] Widzę
b. uprzejmie dziękuję. Wiem naturalnie, że
i to także wiekiem [illegible] się w Europie.
W Czechach, przekład Meira, a tymcza-
sem kilka wyjdzie i druku.

29

1.IV.82

ELIZA ORZESZKOWA

Grodno

Adres księgarni:

E. Orzeszkowa i S-ka

Wilno.

296

Szanowny Panie

Od pana L. Meyeta wiem o życzliwej pomocy, której udzielił Pan [illegible] sprawie ocenzurowania broszury mojej. Serdecznie dziękuję.

W zamian, niech pan Meyet ku naszej przyjaźni tego dla mnie, przepraszam Pana za trud i kłopot darmowego czytania w redakcji kilku moich „Pierwotnych" i przywiadamiam że powieść ta w kształcie drukowanym być nie może, lecz [illegible] i kosztem podróży mojej, pragnęłabym wyjechać do innej księgarni, o którym wiedziałam że byłoby mi ze wszystkich najmilszem.

Na drukowanie powieściowych w Tygo-
dniku Romansów i Powieści obydwie
przystaję, jak też, na wypłacanie mi
przez p. Mayera wyżej honorarjum
rs. 350. Proszę tylko Szanownego
Pana, o uwzględnienie, jeżeli
można, tych drobnych warunków:
o utrzymanie dożywotnie przesyłanie
dwóch egzempl. Tygodnika przez czas
wychodzenia powieści mojej, pod adresem
moim a jednego egzempl. pod adresem
p. Bartkiewicza / gubernji Wileńskiej,
przez miasteczko Lida, w majątku
Bieniew, / i, wydrukowanie powieści-
tej-jeśli tylko podobna, - w r. bieżącym.

297

I jeszcze jedną prośbę — ale już
nie tyczącą się ani osoby mojej ani
moich rzeczy. — Czy — w obszernych
zakładach twoich nie znalazłoby się kawa-
łek jakiego dobrego miejsca i do-
bre dla człowieka bardzo biednego,
a bardzo bezwzględnie zasłużonego? Jest
to p. Aleksander Walicki; dawniej
dobrze w Warszawie, a teraz przeby-
wający w Petersburgu i literalnie
bez chleba będący. P. Zygmunt go bardzo
kocha, który jeden z wielu dowód,
że jest rodzonym księdzem i zby-
tecznym znawcą języka polskiego,
nadzwyczajnie pięknym, który z tego

że jest najpilniejszym i prawdziwie pragnie — więc, w imię pierwszeństwa i serdecznych stosunków, odkładam się z niem do W. Pana.

Niech Pan Dobrodziej przypomni mię życzliwej pamięci szanownej swej Żony i przyjąć wyrazy szczerego Szacunku

K. Chłędowski

1/4 81.

7. VI. 82 31

298

Szanowny Panie

W ostatnim liście swoim do mnie, p. Meyet zakomunikował mi życzenie W. Pana, wydania „Pierwotnych" w oddzielnej odbitce, po uprzedniem wydrukowaniu ich w Tygod. Romansów. Życzenie to, ze wszech miar przyjąłbym chętnie moim, gdyby nie ta okoliczność, że z [illegible] wiadomej W. Panu umowy o wydanie powieści mojej, w sposób żaden przerabiać nie mogę.

W chwili, gdy Szan. Pan powieść by [illegible] raczył, przedana już była [illegible] dla Wileńskiej księgarni mojej

po zburzeniu której, [illegible]
w pewnie zostanie w Warszawie
lub, po otrzymaniu pewnych, sformu-
łowanych przezemnie warunków.
Jeżeli w rozumieniu Szan. Pana,
w sprawie tej zaszło nieporozumienie,
to Szan. Pan niedogodnie, gotowy
jestem zwrócić otrzymany, ze „Spier-
[illegible]" tomy, proszę o przesłanie
rękopisu pod adresem moim, do Grodn.
Co do wszystkich rachunków księ-
garskich, mam zaszczyt uwiadomić
Szan. Pana, że dotąd, w skutek zebra-
[illegible], [illegible] ich nie mogliśmy
i to, gdy tylko księgi rachunkowe
zwróconemi nam zostaną, niezwłocz-
nie z całym, przy tak [illegible]

299.

okolicznościach, możliwie ścisłego
Tłumaczenia, wydanem zostało z boku 3.
pod adresem Szan. Pana Prezesa
à Conti, które zapewne otrzymał
już Pan Prezes.

Racz Pan Prezesie przyjąć
uszanowania głębokiego szacunku

El. Orzeszkowa

7 Lipca
1882.
Grodno

4/16 Grudn. 1882 r.

300 Grodno

Szanowny Panie

Uprzejmie dziękuję za szybką i wyczer-
pującą odpowiedź w sprawie „Pieczętnych
pisarzy" wiadomości, że w tej chwili
nie posiadam pewnego o pewności, dobrze
„Listów Żydowskich" powiedzieć nie
mogę. Wam jednak oznajmić, że w ciągu
lata wykonanej pracy większych roz-
miarów, której też z przyjemnością
dziełko, względem Szanownego Pana
przedstawić nie zaniedbam.

Dziś polecając się łaskawej
pamięci Obojga Państwa [illegible]
przesyłam serdeczne wyrazy
szacunku

H. [illegible]

34

301

181/1

308

Szanowny Panie!

Znowu [illegible] się [illegible] Panu przypomnieniem, łaskawie udzielonego mi przyrzeczenia, wysłania pod adresem mym dwu exempl. [illegible] Romansów i powieści z powieści, których pierwotni

i jednego exempl. pod adresem p. Jana Lesznowicza,

(Hejdelberg, villa Hanauer).

16/1

Czyżby powieść moja nie
dochowała się jeszcze? albo,
też i pomiędzy rękopisów
innych, które uznanemi
zostały przez Sz. Pana
nad zasługę mojej?

Z wysokim szacunkiem

E. Orzeszkowa

16/1 83

Grodno

2.II.83 37

306

Szanowny panie

Tygodnik powieści otrzymuję i wiadomość o otrzymywaniu go przez p. Kaszewicza, za przysłanie tę uprzejmie dziękuję.

Pannie Kwiatkowskiej której dla niej wiadomość zakomunikowałem, nie omieszka ona zapewne, korzystać nadal z otwartych dla niej szpalt „Kłosów."

Łączę pełne uszanowanie

307

Szanownego Pana moich
„pierwszych", z początku któ-
rych, Redakcya Tygodnika, wpro-
wadziła zmiany, przez wycięcie
wstępu ogólnych wzmianek.
Jestem pewną, że stało się to
bez wiedzy Pana i że nadal,
„cały" pozwoli sobie przez
wzgląd coraz mi życzliwości"
Pana, zaakceptować dostanie?
Z wyrazem szacunku
i szczerej przyjaźni
E. Orzeszkowa

2/2 83
Grodno

39

20.II.83

304

Szanowny Panie

Do pana Kraszewskiego nie piszę, bo z tego zdania cy-[illegible] w powieści twojej [illegible] z przyszłej [illegible], nie chcę zakła-[illegible] żadnemi czysto [illegible] przyja-ciel W. Pana, ani redaktorowi pisma Kłosów oddanie, że gdybym o zamiarze takiem tych wiedział, nie przystałbym na-wet, nie przez zarozumiałość ale przez... powiedzmy: przywiązanie się przy twojem. Które jednak szanowny i kochany [illegible], racz zaak-ceptować je w swojem imieniu, i [illegible] [illegible] za [illegible] i chcę [illegible]

i chcę tylko Sz. Panu przed-
stawić propozycyę, która i spod-
ziewam się mnie dogodnem
byłoby a i Panu może się spra-
wiedliwy strat i niedogodności:
W czasie traktowania o Pióro-
wskich; wiadomem jest w [illegible],
właściwie wydawnictwo moje i
osobne wydanie powieści tej
pozostawiłem sobie. Teraz,
chętnie przystałbym na wydanie
powieści tej w osobnem odbiciu
przez Sz. Pana, jako jedyne —
wynagrodzenie prosząc o nadesł-
anie mi jednego egzempl.
[illegible] i Bibliot. [illegible]

305

przez czas, którego określenie W. Panu pozostawiam i z jedynym warunkiem, zwrócenia w całości, tudzież przysłania mi [illegible] w szpaltach Tygodnika. Prosiłabym też o kilka egzempl. książki.

Żądanej odpowiedzi na propozycję moją oczekując, przypominam się pamięci Szanownej Żony Pana i Jej rodziny i proszę o przyjęcie wyrazów szacunku i życzliwości.

E. Orzeszkowa

20/2 83

Grodno

41

adres mój ścisły:
w Grodnie

4/9 83
Mirowszczyzna

248

Szanowny Panie

„Powieść", o której wspominałam w jednym z poprzedzających listów, dziś, pod adresem Redakcyi Kłosów, na pocztę oddaję. Z przesyłką tą poważam się odezwać z jedną prośbą i jedną uwagą.

Niezmiernie wdzięczną będę Szan. Panu, jeśli decyzyę, tyczącą się zaakceptowania lub nie, rzeczy tej dla Kłosów, otrzymam nie później jak za 4-6 tygodni; gdyż w razie nieprzyjęcia jej, wiadom

/z

czas, Annalen" dla niej, przed laty my
Rokiem; jakoweś pomieszanie.
Co do uwagi, jest ona nader-
fizyczną. Jako powieść kreślona na
tle bardzo dawnych czasów, Mir-
tala, zawiera mnóstwo szczegółów
historycznych i archeologicznych,
a których podatnych, Schottein
nazwiskiem, autor dowiedzianych
w ustosunk Skandynawów, naprawdę
wie się przed czytelnikami i udo-
wadnia się w przypiskach. Spo-
sobu tego nie uważam stosownie
i na użycie go zgodzić się nie mogę
w przekonaniu, że przypiski, z wy-
mienionej w tego rodzaju pracy

249

liczne, dowjako wkrótce powieści:
odbierając jej wrażenie autentyczności
pomyślą ją artystycznie i obciążając
ją balastem erudycji, nadają jej po-
zór pedantyzmu, przypisków wielu,
niedowodzących wierności szczegó-
łów w opisywaniu tego środowiska,
jednak, wiem dobrze, że redakcye
przeglądają wszystkie prace, odpowiedzialność
takich dowodnie, dla wiadomości
własnej wydać, w razie, gdyby w
trzech osób kompetentnych, które
opisy czytać będą, odezwie powstały
wątpliwości. Wątpliwości takich tem
więcej spodziewać się można, że rzecz
jest oparta na historycznym momencie
dwu narodów: żydowskiego i rzymskiego;

że tekstem, wymaga znawstwa dzie-
dziny starożytnej historji i archeologji.
Otóż, dopytanie, czem się kiedyś w sło-
wniku i przypadku, wskazanie
wszystkich źródeł, z których wiado-
mości i zaczerpnął, a przedewszystkiem zawarte
czerpałem, gdyby zaś [illegible] [illegible]
[illegible], bo [illegible] wydanie przedoś-
tej w formie osobnej, przedłożyłbym
więcej o zamieszczenie w jego książce,
którego sama, cytowanych źródła i
odpowiadających ich [illegible], dane
mojej uzupełnienia.

Cenę przesyłam [illegible] określam
cyfrą 800 rubli.

Proszę o przyjęcie wyrazów
szczerej życzliwości, pozostaję
z wysokim szacunkiem

E. Majewski

19. VIII. 83 43

302

Szanowny Panie

Najserdeczniej przepraszam za zwłokę. Byłam i jestem jeszcze bardzo cierpiącą. Chciéj Pan nie żadnej innej, tylko tej przyczynie, długie milczenie moje przypisać!

W [illegible] nadesłanej mi umowie, zrobiłam kilka zmian, które, jak się zdaje, głównej osnowy jej nie naruszając, uwzględnione przez Sz. Pana zostaną. Co do zwłoki w wypłacie należnej sumy z największą chęcią i bez żadnej dla siebie przykrości przystaję.

O ileż wolałabym o sprawie tej osobiście z panem rozmawiać i jakżebym chciała przypomnieć się pamięci Sz. Państwa i Sz. panu osobiście a szczerze podziękować za życzliwe względy które dawno mnie i prawom moim okazywał pan zawsze. Ale – mam przed sobą jeszcze około dwu lat [illegible], która, jakkolwiek nie zamyka mnie w celce więziennej, to jednak za granice Grodna i jego najbliższych okolic wydalać się mi nie pozwala i z wielu względów, tak fizycznym jak moralnym zdrowiu dosyć szkodliwie przyczyni:

Nic dziwnego jest zaprawdę, że pośród piśmiennictwa naszego, dziś mu-szym być mniej niż gdzieindziej. Pracownicy jego, dziś i na wszelkie sposoby cierpią a wielką i potrzebę, choć zapewnią prawdę zarówno starożytnemu przysłowiu, że: „jako mól odzieży a robak drzewu, tak smutek sile człowieka szkodzi." Połowy siły albo i więcej odbierają nam koleje, w jakie, temi tak owemi sposobami, wpadamy prawie wszyscy kowalami do żelaza, z podziemia wynikający, a której najbardziej podlegać muszą ci z pomiędzy nas, którzy najszczerzej widzą i najgorzej czują. „Mądrze dziś mówi" można wszystko; ale sile to szkodzi:
Jeżeli którykolwiek ze zmian do ... naszej wprowadzonych pracownie,

w niestosowny sposób jest wyrażony, chciej Pan otwarcie zdanie swe o tem objawić. — Czekam decyzji o losie Mirtali.

Z wysokim szacunkiem i szczerze życzliwa

El. Orzeszkowa

19/VIII 83
Miniewicze

4/9 83 45

Minimice

252

Szanowny Panie

Przebywając obecnie na wsi, pocztę otrzymuję tylko raz w tydzień, dla tego znowu opóźniłam się nieco z odpowiedzią i zwrotem egzemplarza umowy naszej, za co, którą uprzejmie Szanownego Pana przepraszam.

Dziękuję za uwzględnienie poprawek moich w umowie, cieszę się bardzo, że ją ostatecznie właśnie z Sz. Panem zawarłam i pragnę, aby stosunki nasze, dopóki moja osoba moja na drodze pisarskiej istnieć będzie, trwały długo i równie jak dotąd oczone życzliwemi.

Mam do Sz. Pana parę próśb, odnoszących się do tejże umowy. Nie są to bynajmniej ważnemi ale żądanie moje, których spełnienie albo niespełnienie zupełnie uwzględnieniu Pana pozostawiam.

Naprzód, chciałabym, przez przyszły czas, dwa razy lub kilka razy jak tam z tem wypadnie, mojej [illegible] [illegible] przesłać bezpłatnie jeden egzempl. Ojców i Biblji najcelniej. wszyst. A żądanie to wypisałam, że trudno i źródła moje przechodzą [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible] pisarzy polskich, tembardziej że i zagranicą posiadam [illegible], chcąc być zwłaszcza do pisania ale także do czytania Ojców, któryby mnie [illegible], abym otrzymywała te pisma, których przez moich [illegible] one jest [illegible] i [illegible] jestem gotowa.

Następnie; jeżeli nie będzie to zbyt wielkiem [illegible] dla Sz. Pani, prosiłabym o 2-3 egzempl. każdego z wydań tych swoich powieści, których Sz. Pani [illegible] wydawczynią została.

Z obu żądaniami temi, droga Pani [illegible] co się Pani będzie podobało i o ile one Pani stosownemi i możliwemi się wydadzą.

Wdzięczna byłabym także za uwiadomienie

mię bardzo obawy czy Sz. Pan nie zamiar wydać pokrótce „Pierwotnych" albo też któryż to do czasu innego. Naturalnie, do jednego i drugiego przywiązuje Panu prawo najpierwszeństwa; zapytuję dla tego, że mię to interesuje.

A teraz, kilka słów o Mirtali. Przypuszczając, że Sz. Pan osobiście pewnie tej nie czytał a nie wiedząc kto o niej sprawę zdawać będzie, pragnę zwrócić uwagę Sz. Pana, że rzecz ta, ogólnie wydawana, mogła by bardzo i bardzo na czasie będąc choć by, że po obok tego co widzimy teraz w Węgrzech, będzie ona więcej na czasie niż kiedykolwiek. Jest to książka nie więcej, jak historya [illegible] Judenhetzy z rozmaitemi jej przyczynami, wnioskami z [illegible] obecną, bardzo dokładną analogią. Myśl przypuszczam, że rzecz ta, [illegible] Panu przedstawionym być może, bo o ile wiem, w redakcji [illegible] przyjmował nie

spotkam z pośród takich, którzyby chcieli
iść moją literaturą w ogóle a z której
w szczególności wykreślić! Rozumiem dobrze
iż przyczyną tego są różnice przekonań,
jednostronne może ale z pomiędzy wszyst-
kich najżarliwsze. Żebym była pobożną
katoliczką albo modlącą się ignorantką
dbającą o kraj i zarazem o swych jak o dzie-
ciach albo piszącą zwalczającymi
zamiast tego i Pani żona, Pani może-
my pobłażliwie albo uszanowane. Ponie-
waż w rzeczach religji myślę swobodnie
a w sprawach społecznych wyznaję że
człowiek człowiekowi równym jest, a raczej,
że między wierzącymi ludzkich nie jest ani
ród ani wyznanie tylko osobista i społeczna
wartość"; ponieważ, trzymam się na uboczu,
i ani pochlebstw nikomu nie oddaję ani
o nic dla siebie nie staram się, —
wiem, że w życzliwości ludzkiej najmniej mogę
mieć nie obawiam. Nie żalę się wcale na to
ani do nikogo urazy nie chowam. Chcę
jednak tym razem zastrzec się przeciw
tej chęci, którąby mogła przez swoją

2/

254

przedstawić nam w niepospolicie wier-
nem świetle. Pod względem sposobu na-
pisania, nie jest ona ani lepszą ani
gorszą od innych moich utworów i bogactwo
tła, w którym jest świat starożytny,
mogą jej tylko dodać barwy i oryginalności.
Pod względem treści jest to naprzód:
walka dwu narodów, politycznej i religij-
nej; następnie walka cezaryzmu z re-
publikanizmem; wreszcie obraz nie-
sprawiedliwości i gwałtów, dokonywanych
pod wpływem różnych pobudek, przez sil-
niejszych nad słabszymi i bezbronnymi,
[illegible], przez [illegible] i [illegible] plebs
rzymski nadzwyczajnej, zgubionej i
bezbronnej ludzkości; [illegible]
Ktokolwiek, o treści i kierunku powieści
tej inne sprawozdanie zdawać będzie,
będzie to albo nieporozumienie albo
zła wola. Co do wierności historycznych
i archeologicznych szczegółów, przyznam
się,

że na każde żądanie redakcyi gotowy
jestem usprawiedliwić się ze źródeł z
których czerpałem i z których o tych
oznakach wnioskowałem. Chrześcijaninem,
nie dotknąłem w powieści tej wcale,
jakkolwiek w pierwotnym planie takim
miałem zamiar wprowadzić i kończyć
widząc jednak, szczególniej ogólnego
planu zaniechałem i dałem się to [illegible]
[illegible] [illegible] do [illegible]. Bo, i odtąd przy
tej drodze Amerykanie byli źródłem i
tu ze wszystkiego amerykańskie były mądre,
gdybym też wprowadził do powieści
chrześcijanina zamiast tylko świętego,
przedadłbym darmo. Wielki powieść ame-
rykańskiej nie chciał. ~~[illegible]~~ więc, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ zadanie to odpowiadało. Nie
jedna by bieda i z tem, że tu Indyanie
poganie są tam prawdziwi a niektórzy,
tak poganie jak żydzi, są nawet zadziwiająco źli.

255

Bardzo serdecznie przepraszam
Pana, że tak długo rozpisałem się
w ogóle i o Mistali w szczególności.
Ale, każdemu prawo jego jest drogie,
a ta nie była nawet bardzo łatwą,
bo najpewniej łatwiej jest stworzyć rzecz
nowe-dzieło samoistną, niż całego otło-
czenia i szczegółów świętych, sił światowa!
Najmilszych i starożydowskich autorów
i z nich wziąwszy, zbliżyć się do ogólnego
poziomu, godnie tyczy poznania ducha
ludzkiej w ogóle i pewnej chwili dziejo-
wej w szczególności.

W każdym razie, poważam się prosić
o przyjęcie mojej o drugiej rzeczy, gdyż
w razie nie powodzenia powieści
mojej w ludziach, chcę wyrazić się Majewskie-
mu, o którymby już o najbliższym posie-
dzeniu. Ja zaś, nie tak już bardzo się
przyjdzie i Majewskie uważanie dobre tam.

Szanownej i Czcigodnej Żonie Pana
z całego serca życzę jaknajszczęśliwszego
przebycia chwili cięższej, ale która, aby
Państwu jaknajszybciej sprowadziła
pociechę a zapisującą się w szczęśliwej
pamięci twojego Państwa, proszę o
przyjęcie wyrazów wysokiego
szacunku

El. Orzeszkowa

21/10

17/10 85
Gródek

250

Szanowny Panie

Przedewszystkiem, chciej Pan przyjąć najserdeczniejsze podziękowania za każdej wiadomości [illegible] w dziennej pracy, najlepsze życzenia moje, które chciej Pan podzielić się ze [illegible], dzięki najmłodszy [illegible] swojej.

Jakże prawdziwem jest przysłowie, że, człowiek strzela a Bóg kule nosi. Spodziewałem się raczej, że pomimo [illegible] [illegible], [illegible] tego, że tutaj [illegible] oddziałami [illegible] i [illegible] Antisemickie Stowarzyszeni.

Pisałem już po innym dziale,
wprost przeciwnym ale i dotąd
takie, przystać nie mogę w sposób
żaden na sąd szanownych Redakto-
rów kobiet. Czem innem przecież
przedanie moje a czem innem
[illegible] dowiadywanie się, które
trwały tym razem byłoby całkiem
niezrozumieniem ze względu, że
który odpowiada [illegible] duch [illegible]-
[illegible] godzin, które z ko-
biecemi [illegible] moje o roku
całą w czasie [illegible] przystaję
więc na tę zwłokę, pozwalając jednak
sobie gwarantować to u Szanownej
Pani, że za rok, t.j. w drugiej

251

półroczu 1887go roku, dnia [illegible] Mi-
chał otrzymującym zostanie, czyli
honorarjum (rub. 800) świadczy-
[illegible], w jednym z listów
Twoich wyrazi! Otóż Szanowny
Pan [illegible] dziękowie [illegible]
do tej, którą otrzymał [illegible]
w 8 listopadzie i obie razem [illegible]
[illegible]! Gdyby Twoja te warunki
moje: dziękowanie za rok i [illegible]
a [illegible] wypłaceni — honora-
rjum, zachowanemi przez
Sz. Pana — nie dostał, proszę
uprzejmie o [illegible] [illegible]

– 1 –

p. Węgrzynowi, który mi zatem przywiezie list przysłany.

[illegible] przez Cz. [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] gdy tylko będzie [illegible].

Wiedziałem już list o tem od Pani Konopnickiej o wydaniu w in-[illegible] Pism tak [illegible] i w kraju [illegible] ze Doktorowi, że pisma Pańskiego najlepsze życzenia [illegible] powodzeń składam.

Z wysokim szacunkiem i [illegible] zdrowia

[illegible]

51

246

29/10 83
Grodno

Szanowny Panie

Życzliwe stosunki nasze są
mi tak miłe i cenne, że dlatego
już że to jest życzeniem Pana,
przyjąłbym zaproszenie [illegible]
Wiktali do Szczepanka 1883 r.
[illegible] przyjdzie mi to, bo
według wyobrażenia mego, [illegible]-
dzi [illegible] i wrażenie które
wydać ona może, [illegible]
[illegible] zostaną, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] Szanownego Pana,

247

pierwszej dziatw. W danym,
proponowanej przez konsorcjum,
zmodyfikować nie mogę w sposób
żaden. Powieść ta potrzebowała
dość długich studiów przygotowaw-
czych, tak, zabrała mi tyle czasu,
ile dwie albo i trzy większe po-
wieści. Niezmiernie mi smutno,
że pod tym względem życzeniu
Sz. Pana sprostać nie mogę, lecz
mam nadzieję, że Pan względni
dobrze, nie wątpiąc, że ta może w społeczeń-
stwie, temu wypadkowemu prze-
mnie pisany, który przypuszczam, że przez
czytelników „Kłosów" zrozumianą i
oceniony byłaby. — Polecając przyjaznej
opiece i obronie Sz. Pana moich „Nie-
[illegible]", którzy przez czas pewien wydawa-
wany [illegible] stanowią, łącząc przesyłam
wyrazy głębokiego szacunku i szczerej życzliwości
E. Orzeszkowa

201

53

10/11 83
Grodno

Szanowny Panie —

Piszę dziś do p. Węg..., prosząc aby przesłał Panu Mistała, na warunkach przez Sz. Pana przeznaczonych. Druk z początkiem 1885 roku; honorarium: rubli 600 i odbitka, albo, (to już moja propozycja) 100 rub. za wydanie książkowe, po wydrukowaniu powieści w Kłosach. Z największą przyjemnością, jedną drugą przy mojej, w ręce Sz. Pana oddaję.

Za przysłane prospekty wydawnictwa powieści Polskich, bardzo

202

[illegible]

Jeżeliby Sz. Pan [illegible] zamierza illustrować [illegible] (o czem wspominał zwłaszcza w jednym z listów Jego) byłabym bardzo wdzięczną za uwiadomienie mię, kto z pp. artystów illustracyi tych dokonywać będzie, chciałabym bowiem wejść z nim w porozumienie, co do niektórych szczegółów klasycznego życia i świata.

Z szacunkiem i szczerą życzliwością Obojgu Państwu pozostawiam

[illegible]

1/13 listopada
1883 r.
Grodno

244

Szanowny Panie —

Na wypłatę honoraryum za Mitale
w którym p. r. przysłałeś, uprzejmie
dzięki, prosząc aby notatka Dziennika
nie była, gdyż na powieść" wykonaną,
przed 6-cim miesiącami księgarzom a
zupełnie nie liczę się z dochodami
owemi nie mogę. Raczysz też na
przyrzeczenie Sz. Pana zakomu-
nikowania mi nazwiska i
adresu artysty-rysownika, który
pod wzór dołączonym będzie. Mamy
w tem interes dla obojga.

Po długim namyśle postanowi-
łam, że przedmiot powieści swoich
wiernie przedstawiać powinien idealny

prosił przedstawiania ich i rozdzie-
lenia się tego, co będzie tej Dzieci Dorotki
aby starać się moją pracą zdolniejszą.
Więcej niż kiedykolwiek przejęta jestem
poznaniem wad ich i niedostatków,
ich zarazem i potrzeb, aby ogół ...
przedstawić cały przejrzany istotny
przedmiot, nie zamaskowany później
przed światem dziwactwem uprze-
dzeniem i fałszywą wprawą. Naprawdę
wiele żadnych robić nie będę, ale wydać
sobie świadectwo, chcę stanąć przed
ogółem wszystko taka jaką jestem ale
i taka jaką byłam. Niechaj widzi jak
strasznie trudno jest kobiecie, z jej
dzisiejszem wychowaniem i położeniem,
wdrapywać się na jakąkolwiek wyżynę
wyższą, jak trzeba po trochu zdobywać
sobie wszystko i ile błędów popełnić,
zanim potrafi prawdę tępić i zstąpić

do stroju wasty przechodzi. Tak mi dzień
dwadzieścia kilku przyjaciół moich, i
którzy są we wszystkich tych domach i którzy
ufam jeden ze swoim świadczeniem dzieci; 3
jeżeli Ks. Pan życzy sobie tego lepiej:
napiszę krótką przedmowę, którą by
pierwszy tom poprzedziła. Wszakże się
jednak przy tem nie upieram i napiszę
ją w takim tylko razie, jeśli ją Pan za potrzebne
i użyteczne uzna. W takim razie,
przyślę ją przedmowę nie później
do miesiąca, bo wcześniej [illegible] nie
nie będę miał tej książki, zawieszony
pisząc nowelę do Świtu.

Czy podobna, aby tytuł którejś
z powieści moich: Zygmunt
Zawisza, zmieniony został
Obiecanym włodarzem i [illegible],
na tytuł: Jeńcze siły? Jeżeli zmiana
ta nie przeciwi się [illegible], proszę
o nią i pamięci Ks. Pana polecam
się [illegible] polecić!

Z prawdziwym żalem, nie
znajduję w sobie żadnej z powieści
moich, wszystkich pierwszych ale i
ostatnich i żadnych nie mam tu. Sama
nie mogę. Jedynym [illegible], przypadkiem
i jednej najświeższej. Ale nie mam z
opowiadań Meira i trochę innych starszych
lat, które niedawno jakimś wydrukowanym
ocalał, nie wiele więcej w domu
nie mam. Sobie [illegible] fatalny
żadnej odpowiedzi po [illegible]
swoich książek i nie [illegible] są to
w domu, albo nie. Teraz tego żałuję.
Bardzo jestem niespokojna, czy
szczątki pierwotnych szkiców
w książce zostały. Zapomniałam
prosić o te [illegible] obecnej
tej powieści przed cenzurą. Serdecznie
Panu dziękuję.
Z wysokim szacunkiem i szczerze
przyjaźnie — E. Orzeszkowa

57

15/3 Stycznia 1884 r.
Grodno

236

Szanowny Panie

Przysłane mi ostatnio korekty odwrotną pocztą odesłałam, przeczytawszy dokładnie, przy których znalazłam kartkę.

Kilka słów przedmowy do zbiorowego wydawnictwa przy niniejszem łączę. Jeżeli nie są spóźnione, o wydrukowanie ich proszę, bo trzeba, jedno na czele pierwszego tomu.

Ale „Świtu" [illegible] przypadnie,

58

237

i w tych dniach wyślę je
pod adresem p. Krzyżanowskiej.
Które one będzie po wydrukowaniu
w Wilnie do obiecanego wydawnictwa
jako tom 4 i 2 tomu 10 „Z różnych sfer”
(Dobra Pani, Panna Antonina,
Romanowa) pozostaje mi do dokoń-
czenia tego tomu napisać
jedno jeszcze, co mam nadzieję tej
zimy jeszcze uczynić. Uważa
Sz. Pani, że 4 tomy „Z różnych
sfer” 11 mieści w sobie całego
wydawnictwa, nieprawdaż?)

Chciej Pani przyjąć wyra-
żenie wysokiego szacunku)

E. Orzeszkowa

Szanowny Panie —

Wyrażonej w przesłanej
odezwie przedmowie zamiarowi
nie przerabiania podziałów
moich, zdaniem mojem nie mogę
dla przyczyny tamże wyrażonych
Zatem jednak zachodzi
potrzeba, przejrzenia — nie-
których szczególniej z pomiędzy
nich, dla poprawienia zakra-
dłych często omyłek i opuszczeń
drukarskich. Najwięcej zwłaszcza
omyłkami dotknięty przez
Tygodnik Ill.; o przedanie

239

mi więcej z życia realistycznie

uprzejmie piszę i swobodnie

jak najszybciej przyrzekam.

Byłbym Sz. Panu niezmiernie obowiązany za udzielenie tych przygotowań, ile dotąd [illegible] których do przesłania tego [illegible] wydawnictwa. [illegible] [illegible] [illegible] przed Panem, [illegible] [illegible] [illegible] o ile będzie, czytać chcę to co piszę.

Z wysokim szacunkiem i szczerą życzliwością

A. [illegible]

W/ 16 Stycznia

1883 r. [illegible]

18. II. 1884 61

70/2

234

Szanowny Panie

Proszę o przebaczenie za utrudzanie Go uprzejmą prośbą o łaskawe doręczenie Panu L. Meyetowi, należących się temu wedle umowy z m. [illegible] r. b. rubli 600, za przekład mojej [illegible]. Im prędzej summa ta znajdzie się w ręku Pana Meyeta, tem Sz. Panu wdzięczniejszy będzie P. Meyet, wdzięczny Sz. Panu w imieniu mojem odpowiednie podziękowanie.

Rub. sr. 150 kop. za nowelę

235

napisaną, przesłanie Sz.

Sądu, oczekiwać będę, jak to do p. Konopnickiej pisałam, przed wydrukowaniem tej drobnostki, t. j. przed 1szym kwietnia. —

Korekty powieści „Z [illegible]" do poprawienia błędów drukarskich, nie otrzymałam. Czy Sz. Pan nie wysyłał takowej, czy też zabłądziła w pocztowych drogach?

Chciej Pan przyjąć wyrazy szczerego szacunku

E. Orzeszkowa

18/2 84

Grodno

Szanowny Panie —

Otrzymawszy że wszystkie [illegible] moje, przesłane Warszawie należyte, w porządku otrzymałem i szczerze dziękuję za wypłacanie ich, jako również za wielką uprzejmość i delikatność, jaką Pan okazał względem mnie w tak długiem niewypłacaniu sobie owego książkowego długu, w sum. 104 rub. [illegible], i interesów książkowych będąc zajęty, których, niestety dla mnie, długo tego nie rozkazałem i nie [illegible]. Dla tego to będąc Sz. Panu tak długo niedopłatny, za co, obok podziękowania, przepraszam dziś.

Wiedząc że najprawdopodobniej [illegible] zajmuje Pan [illegible] nam, nie mogę

powstrzymać się od pogawędzenia z Panem o powieści owej, który mnie bardzo i stanowczo interesuje. Przed paru dniami odwiedził mnie tu p. Meyet. Pośród różnych wiadomości, które mi przywiózł, zakomunikował mi też, że malarz jakiś, którego nazwiska nie wiem, nie chciał illustrować Wistoli, tłumacząc się niewłaściwem i fantastycznem odtworzeniem przeze mnie starożytnego Rzymu. Czy uwierzy Sz. Pan, że mię ten surowy sąd nieznanego malarza, wcale nie zmartwił? Wiem, że w Angielskich [illegible] [illegible] Sz. Pan nie spostrzeże we mnie pewnego z owej nieomylności zarozumienia. Tym razem jednak, przekonany jestem, że ów malarz odwagi nie miał i że przyczynę, sądzić, nie chce wydawać się z jakąś inną istotną. Może powieść nie podobała mu się o tyle, aby określić artystyczny przez ów przyswojenia wyraźniej [illegible] [illegible] z powieścią [illegible];

Może... i on to przypomnienie ważnej
wkładzie, - jest on antysemitą, co się bło-
[illegible] w sprawdzeniu obrazu jego,
bo wszystkie postacie żydowskie, sce-
niczne plany przymiotki, są tam
dodatnie albo i bohaterskie; co więcej
prześladowani, jakimi usługi ludzie
żydowskie dziś owszem, - co oczywiście
żadnej analogii z czasami naszemi
przypisanej bezspornie dziewiętnastego przez
ludzi!! Z jednej strony a z drugiej
bezmyślnym malarstwie on mas
a szczególnie lub dalszej klas żydowskich.
Wszystko więc plemieniu temu przypi-
sane szczególne - wrodzone grzechy lub
instynktowną antypatię ku niemu naszą
powierzył tej względami naszemi nie obdarzonych.
Czy do takich nie należy ów malarz?
Wiadomo, dla ilustrowania Mistali;
trzeba znajomości wszystkiego starożytnego
Rzymu ale i starożytności żydowskich,
bo szeregi żydowskich więcej tam prawie
niż rzymskich. Może kompetencyę
malarza nie tyczę archeologicznej
znakomitości. Wszystkie przypominam:

to Nazwałeś mi się, że wygląda na pytanie
o zadaniu artysty illustrującego po-
wieść. Czyż będziemy mu w szczegółach
swoich za pisarzem postępować? Prze-
dewszystkiem musi. W szczegółach musi
nie przestrzegać tem bynajmniej względ-
nie podawanej przez autora w ilości
kolumn albo szczegółów przestrzeni,
opisywanej mniej więcej. Jeżeli szczegół
architektoniczny albo toaletowy
jest u pisarza błędnym, rysownik
poprawić go może takim jakim być
istotnie, dysharmonji przecież w całości
nie wprowadzając, jak nie wprowa-
dził też Andriolli rysując Goldę
z rozpuszczonemi włosami, gdym ją
opisywała ze splecionemi. Zapytam,
czy Andriolli widział Szybów i wiernie
opisać sprawdzał? Co więcej, ja sama
Szybowa, który jest Białoruskim miastecz-
kiem, wcale nie widziałam. Krainy ich
nieba, klimatu, fauny i flory rysownik
illustrujący powieść, rysować musi lepiej.
O cóż więc właściwie idzie? Czy nie o to
względem, aby nie rysować żydów-boha-

teraźn lub wyszczególnione – albo wielkich
zbiorowych scen, potrzebujących pewnej
siły i prawdziwości obrazu? Że nie
przeszkodziło w tem rysowaniu ilustracji odpo-
wiedniej epizodu, tego jestem pewny, bo
naprzód, [illegible] i [illegible] nie wybrani
tam ją przedstawić; następnie, z każ-
dego szczegółu sprawiedliwie dziś swej
wiadomości czerpany ze źródeł, bo w sa-
mych rzymskich historykach i pisarzach.

Dla czego ja o tem piszę
i tłumaczę tak długo? Czy dla tego, że
chciałbym powieść moją ilustrowaną
była? Bo chcę, ale tylko po części.
Dodam nawiasowo, że nigdy nie zabiegałem
się za rysownikami. Gdy spotykają mnie
dobre i gdy nie spotykają – nie pożądam i co
pogodzi się z niemi nie idę. Ilustrowanie
powieści jest dla autora zaszczytem
i artystyczną przyjemnością. Wiem o tem
sam i ja takoż. Bardziej jednak
myślę o czem innem: o podniesieniu
i duchu powieści i wzbudzeniu do niej sympa-
tji ogółu przez jakieś wielkie imię. Mam

myśl bardzo śmiała. Wiadomość że Pan
[illegible] bez [illegible] przemyślał! Nie
jest to w najmniejszym stopniu rada,
bo z największą [illegible] byłbym współpracy-
w tym kierunku w roli doradczej
Pana. Wprawdzie dzielę się z Panem,
jako pisarz z szczerością sobie wydany.
A cóż przyda się to co Pan, ogłosi i
[illegible]! Otóż, uważałbym za prawdziwe
coup d'état, gdyby który dał się po-
wieść z tekstem, z trzema chociaży illustra-
cyami Siemiradzkiego. Wiem, że on się
takiemi robotami nie trudni, ale,
wiedząc zawsze że jest patryotą i entuzja-
stą literacko wykształconym; mógłby
więc zrobić dla literatury polskiej
coś wyjątkowego [illegible]! Ja wiem
z pewnością, że sprawiłoby to w publicz-
ności effect ogromny, bo Siemiradzki
uznany jest we prowincyach szczegól-
niej, [illegible] [illegible] i wyżej
w [illegible] [illegible], jak w Warszawie

ale w przedmiotach tak jest z
pewnością. Wypadki te ogromnie
wiele przestrzeni, taką sprawą wiele nie-
skończonych rzeczy, Jadę do wypełnienia
pisał głównie. O których jakieś
słów wzmianki dla pisma, Pan lepiej
wie Pani, że ... je, wypadałoby
o których dobrze do wypłynięcia nie
tego. Może to nawet, któryś —
i niemożliwe do sprawdzenia
w takim razie, wiem Pan mi prze-
baczy, że się Panu cóż najlepiej.

Po dwutygodniowym niezdrowiu
i pod wrażeniem miłych mi wiadomo-
ściach p. Meyera, zabrałem się do pisania
artykułów o kobietach, których
już dałem Pani p. korespondent. Do
Świtu. W tych dniach je wyślę.
Jeszcze raz przepraszam

Za ten list serdecznie dzięki. Szczere wyrazy wszelkiego szacunku i serdeczne pozdrowienia Obojgu Państwu zasyłam

El. Orzeszkowa

12/3 84

Grodno

67

7 Październik
1884 r.

224

Szanowny Panie

Przed trzema prawie tygodniami otrzymałam list Pana, a tak pomyślną dla mnie wiadomością od Pana Siemiradzkiego i najmocniej, najserdeczniej przepraszam, iżem tak długo nie odpowiedziała. Miałam w domu ciężką i niebezpieczną chorobę, która mi cały czas i myśl pochłaniała, a jak to zwykle w takich wypadkach bywa, sprawiała bezład w życiu,

Nie przeszkadzając, na jakiekolwiek
przyjdzie zajęcie się zmarnowaniem.
Posyłam pomocnicy twojej
ale w twojem Gardzienicach, przed
tym Panu Wiktor..., których się
owej kopji Medali. Niewiem czy
list Jej oddałam... Po-
dawam go tak i obszerniej.
Drugiej kopji Medali nie posy-
łam, spodziewając się szybko w Grodzie
najszybszej nie posadzona, bo oprócz
pomocnicy twojej, która teraz
zajęta jest i niezdolna, aby ją
prawdziwie piszący po polsku
w Grodzie trudno, bardzo trudno.

225

Przypominałem sobie i teraz prze-
syłając te przedstawiam, czy nie
możnaby sprzedać p. Siemieńskiej
egzemplarz tego, który znaj-
duje się w posiadaniu Sz. Pana,
naturalnie, za zezwoleniem Sza-
[illegible] odpisem, który Sz. Pan
nadesłać raczy do korekty
przysłać, a jednym go wtedy
krótkim przeciągnięciem przej-
rzałem i zwróciła. Rozumiem, że
w Warszawie o przepisywaniu
nie trudno i takich łatwoby sobie
znaleźli poszukać; koszta przepisywania
jeśli Sz. Pan życzy sobie tego,
chętnie przyjmę na swój rachunek.

List do p. Siemiradzkiego
przy niniejszem [illegible] uprzejmie
proszę o podanie po nim
adresu szczegółowego, którego nie
znam i łaskawe wysłanie go do
Rzymu.

W tych dniach nadeślę do
Redakcyi Świtu nowellę, którą
przed miesiącem napisałem,
a teraz wykończę.

Pierwotnie chciałem by
Sz. Pani była [illegible] przyjaźnie
widziała mi wiadomości, co do
tego illustrowania Witali, tymczasem
przy [illegible] Sz. Pani [illegible]
przyjąć moje wyrazy wysokiego szacunku
i przyjaźni — H. Sienkiewicz

18/1 85

Grodno

14/1

226

Szanowny Panie

Przed paru tygodniami odwiedziła mię panna Eugenia Łepińska, jak mówiła mi osobiście Pan. Pani zna, – i wyraziła żądanie przetłómaczenia po cz. [illegible] jednej z moich powieści. Pomyślałam o Mirtali i proponowałam pannie Łepińskiej, aby zapytała ks. Pana o zgodzenie się na umieszczenie odpisu tej powieści i następnie, przesłanie jej z odpisem przekładu, który będzie drukowany poprzednio. W pomówieniu tej propozycji kierowałam się względem na to, że

obecnie, gdy Meir Ezofowicz obszy-
nął w Niemczech powodzenie
znaczne, pożytecznem wielce byłoby
dla mnie ogłosić tam wszystkie
drugie powieści moje więcej w tym
samym rodzaju, czego jednak, bez
zgodzenia się Sz. Pana jako właś-
ciciela utworów, decydować nie
mogę i nie mam zamiaru.
Jednak, potem, przyszedł mi
na myśl, że lepiej zapewne będzie,
jeśli rzecz ta ukaże się w Niem-
czech choć później lecz już z illustra-
cyami, których brak, według zdania
wyrażonego mi przez p. Majera,
dużo jej w oczach w tym rodzaju
przeszkodził. Niechże mi Pan
łaskawie oznajmi zdanie swe i Pana
w tym przedmiocie i bardzo

227

chciałbym wiedzieć, jakiem jest
pod tym względem zdanie Pana.
Dodać muszę, że w tej chwili z dzie-
sięć powieści moich tłómaczy się
w Niemczech a kilka z nich lada
dzień wydaje się tam w druku, w
dziennikach i oddzielnych tomach.
Słowem to mi więcej [illegible] tem
tłómaczeniem, że przedtem [illegible]
osobny kalendarz do wyjścia się
po polsku z illustracyami; tylko
że Pan podzieli i pozwalam się
usilnie Sz. Pana prosić, aby to
już koniecznie nastąpiło na rok
przyszły. Mówię bowiem szczerze
sprawiłoby już dla mnie bardzo
wielkie, w obec szczególnej obecnej
chętności dla moich prac niemieckiej
prasy i krytyki. Pan mnie jednakowoż
też prosił abym o wybranie sobie
do przekładu, czegoś innego niż mego
[illegible]. Serdecznie proszę Pana o kilk

stów wiadomości: jak z tem jest i jak według czwarzego. Pana postąpi lepiej?

I jeszcze jedno zapytanie. W skutek wyraźnego Mi życzenia ś.p. Piotra Chmielowskiego, odprzedałam przekład jednego z dzieł Renana dla Biblioteki Najcelniejszych utworów. Ma on też być poprzedzony wstępem, zawierającym biografię tego autora i ocenę ogólnego stanowiska jego w nauce i literaturze. Czy Pan zechciałby zawiadomić mię, jakie honoraria przysługują w Bibliotece przekładom dzieł poważnych i towarzyszącym im oryginalnym studjom?

Nieustannie żałując, że niepodobna mi osobiście przypomnieć się pamięci Obojga Szan. Państwa, serdecznie proszę o zachowanie mi w niej małego choćby miejsca i o przyjęcie wyrazów wysokiego szacunku i życzliwości szczerej

El. Orzeszkowa

Szanowny Panie,

Bardzo uprzejmie przepraszając, że tem utrudzam, proszę o łaskawe uwiadomienie mię: kiedy mianowicie zamierza Szan. Pan rozpocząć druk Mirtali? Wiadomość ta potrzebna mi jest dla okoliczności następnych. Pan Lantoni, redaktor Revue internationale i pani Brix (tłumaczka Meira Ezofowicza) bardzo mile żądają odemnie upoważnienia do tłumaczenia na języki francuzki i niemiecki, jakiejś powieści mojej, któraby jeszcze po polsku wydaną nie była i którąby mogli jednocześnie z polskim drukiem drukować

w Revue internationale i w
odcinku jednej z wielkich gazet
Wiedeńskich. Chciałbym bardzo aby
tę powieść był Miodali. Mniemam,
że Szan. Pan nie będzie miał nic
przeciw temu, że polskie wydanie
przez którego, jednocześnie wychodzić
będzie w dwóch innych językach.
Idzie tylko o to, aby oznajmić tym
Państwu, kiedy polskie wydanie roz-
poczętem będzie; jeżeliby to dać
mogło nastąpić zaraz po Nowym
roku (1886) byłoby to życzeniem
ob. Hofmanny, który właśnie na tę
porę przekład swe umieścić
zamierzają w pismach powiemionych.
Gdyby Szan. Pan, zechciał napisać
mi tę wielką łaskawość i dział
Miodali odpowiedź we wspomnianym

czasie, przesłałbym jeszcze do przed-
łożenia sprawozdania dwu kopji z
paru pierwszych rozdziałów powieści,
które, na prośbę moją, zająłby
się pan p. Wojt., trzeba by je tylko bowiem
wysłać tłómaczowi, na jakiś miesiąc
przed N. Rokiem. Potem, tłómaczyłby
mu ciąg dalszy z kolei, o których
wydaniu (w mojej rachunkach) po-
rozumiemy także, także przy-
był. Odpowiedzi szan. Pani nie-
cierpliwie ~~oczekuję~~ oczekuję, bo
sama jestem dziś nadzwyczajnie
obłożona, a przypominając się
łaskawej pamięci Pani

o przyjęcie wyrazów prawdziwych szacunku i przyjaźni proszę

E. Orzeszkowa

2/10 85

Grodno

6. XI. 1886

216

Szanowny Panie,

Z bibliograficznych wzmianek dowiedziawszy się o edycji „Mirtali" w oddzielnem odbiciu, pozwalam się przypomnieć łaskawemu, że wedle umowy naszej, tyczącej się tej powieści, otrzymać miałam w zamian tego odbicia, wraz ze ukończeniem druku powieści w Kłosach, rubli 100. Szanowna [illegible], kiedy ze przesłaniem tej sumy, wprost pod adresem moim do Grodna, lub też, o wypłacenie jej Panu L. Meyerowi.

Mam także nadzieję, że odmówi

21/

Ni Pan nie zechce dziesięciu egzempl.
książki mojej, które mi są niezbędne
do rozdania wspominającym już
o niej dziennikarzom z różnych stron,
a najuprzejmiej przepraszając
Szanownego Pana za utrudzenie
go temi drobnemi sprawami memi,
jestem z prawdziwie szczerych
wyrazów szacunku i niezmiennej
życzliwości. Proszę mnie do Pani
przypomnieć pamięci Szanownej
i wszystkich Państwa bliskich

E. Orzeszkowa

6/11 86
Grodno

Szanowny Panie,

Rub. 100 za odbitkę Mirtali i dziesięć egzempl. tej powieści otrzymałam, za co szczere przesyłam najserdeczniejsze podziękowanie.

Racz Pan przyjąć wyrazy wysokiego szacunku i szczerej życzliwości.

E. Orzeszkowa

4/12 87

Grodno

219

23.VI.1887 77

205

Szanowny Panie,

Znajoma Pana, a moja przyjaciółka, panna M. Siemaszko, przetłumaczyła z ruskiego powieść Iwana Franko p.t. Na dnie. Zdaniem mojem jest to utwór wcale ładny i bardzo dobrze przetłumaczony, że zaś ruskiej literatury znamy nie wiele, a z mnóstwa względów znać ją potrzebujemy, pozwalam się Szanownego Pana zapytać, czy nie byłoby Jego życzeniem drukować ten przekład w Kurjerze Warszawskim, albo w Tygodniku,

romansów i powieści, naturalnie,
jeżeli same te po przeczytaniu okażą
się dla którego z pism tych stosowne?
Czy mamy przysłać rękopism? W razie
zaakceptowania go, tłumaczka z przy-
jemnością poświęcanie na bieżącym
tłomaczeniem, choćby 2-3 godziny od wieczora
wyznaczonem. Wiem dobrze, że Sza-
nowny Pan jest teraz więcej niż
kiedykolwiek zajęty, jednak może
raczy otrzymania paru słów od-
powiedzi w tej tyle mnie obchodzącej
sprawie.

Korzystam ze sposobności aby
obojgu Szanownym Państwu
najserdeczniej i najgoręcej podziękować
za nieustającą dobroć, której
w czasie pobytu mego w Warszawie

okazywać mi raczyliście. Nie jest
to podziękowanie spóźnione, jakby
się z pozoru wydawać mogło, bo
wiele wspomnień które Panie dobrze
zawdzięczam, nietylko dziś, i trwają
w całej swej sławy, lecz na zawsze
pozostaną wiecznie świeże i serdeczne.

Od trzech tygodni jestem już
na wsi i nie mogę korzystać
z piękności natury, dziwnie od tego
czasu nie biednych ludzi niedawnej,
pracując wielkie nad wykończeniem
tej obszernej powieści, którą niedawno
nierozsądnie zacząć drukować, nim
pisać ją skończyłem. Dla tego tem
to nieszczęściem, że w wypadkach
podobnych dzieje mi się zawsze niepokój
o ważności dotrzymania słowa
wydawcom i czytelnikom. Ale pomimo

rem, który, napisze po pozbyciu się tej pracy, będzie nowelę do kurjera Warszawskiego, który, jak wiem o tem, żywo teraz Szan. Pana interesuje.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego szacunku i szczerej życzliwości, z którymi dla obojga Państwa pozostaję.

El. Orzeszkowa

23/6 87

Grodno

79

8/VI 88
[illegible]

207

Szanowny Panie,

Szczere i prawdziwie przyjacielskie usposobienie, jakiego od Szanownych Państwa doznawałam przy ostatnim wyjeździe moim z Warszawy, daje mi niemal konieczną potrzebę przesłania najserdeczniejszych za nie podziękowań, oraz wyrazów szczerego żalu, że tak tylko chwilę w tak miłem i życzliwem mi towarzystwie przepędzić mogłam.

Jednocześnie z tem życzeniem Szanownego Pana, jak się domyślam

do pióra mego odnoszące się,
o których dotąd pomówić nie
pozwolił nam odchodzący pociąg
kolei? Racz Pan zakomuniko-
wać mi je z tą szczerością, pewnym
że nic dla mnie przyjemniejszem
być nie może, jak zadośćuczynie-
nie, o ile to w mocy mojej sto-
je, każdem Jego żądaniu.

Wzajemnie też pozwalam
sobie uczynić Panu bardzo
uprzejmą prośbę, o przesłanie
mi tych 120 rubli, które według
umowy naszej, zeszłej jesieni
w Warszawie pośrednictwem
Pana Meyeta zawartej, należą

mi się obecnie wychodzącą seryę pism moich. Nie potrzebowałam ich dotąd pilnie, ale na nie liczyłam i szczerze obowiązaną będę Szanownemu Panu, jeżeli je w tych już dniach otrzymam.

Zapisując się w wyproszonej mi pamięci Rodziny Szanownych Państwa, do wyrazów prawdziwego szacunku dodaję najlepsze życzenia pomyślnego i wesoło spędzonego lata.

El. Orzeszkowa

14/11 68

Grodno

220

Szanowny Panie,

Niesłychaną przyjemność sprawiło mi bardzo otrzymanie od Pana choćby słów parę, bo zarówno wieloletnią naszą znajomość, jak i te, choć niestety nieliczne godziny, w towarzystwie obojga Państwa spędzone, wspominamy zawsze z najprzyjemniejszem uczuciem. Z głębokim też żalem wyczytałam w jednym z listów p. Meyeta do mnie o ciężkiej słabości chorobie, której Pan przebył zeszłego lata i z równą radością dowiedziałam się, o jej szczęśliwem przeminięciu



ze sprawami, które mi sprawił
mój list Pani, oraz się mojej
[illegible].

Przeciw nowemu wydaniu „Nad
Niemnem" nietylko nie nic nie mam,
ale owszem, będzie mi bardzo przyjemnie
że ono dopełni kompletu pism moich
w nakładzie przez Szan. Pana wydawanych.
Niemniej przecież pisałam do p. Mężyka
i teraz postarzam, że nowej tej
tego wydania zawrzeć nie mogę,
dopóki nie do tego pierwszego wydania
wejśli, pp. Gebethner i Wolff nie sprowa-
dzili. Ignorowałam, otrzymuję teraz
właśnie od tych Panów zawiadomienie
że posiadają jeszcze 200 egzempl.
i że ostatnich ich rozprzedanie nie
spodziewają się. Nikt lepiej nad Szanownego

Pan osądzi nie mnie, czy w obec tego oświadczenia pp. Gebet. i Wolff miałam prawo na drugie wydania pozwalać! Być może, iż fakt nieco inaczej względem obliczeń [illegible] i że [illegible] jakieś [illegible] z tymi Panami zgodnie, ale [illegible] tylko Szan. Pan [illegible] mnie. Zgoła więc i gdy tylko od pp. Geb. i Wolff otrzymałam zapewnienie, że drugie wydanie „Nad Niemnem" szkody ich interesom nie przyniesie i za nierzetelność z mojej strony przez nich poczytanem nie zostanie, natychmiast i bardzo chętnie, w zamian wyrażonych mi przez p. Meyeta warunków, na to wydanie Szan. Panu przyzwolenie moje przesłałam.

Co do powieści dla „Kłosów" źle bardzo się stało. O tem, że jej Pan sobie życzy nie wiedziałam nic wcale, tem mniej nawet przypomnieć to nie mogłam

w Warszawie widomy ukończonej powieści
„Cham". Mógłbyś znaleźć się w której,
gdyby Szan. Pan życzenie swoje było po
tym względem objawić. Teraz więcej
niż kiedy znajduję się w prawdziwem
oblężeniu domagających się o mnie
o powieść, więc dotąd wydawcom,
którym najdawniej i najwięcej byłam
winną, dwie powieści które napiszę
formalnie przyrzekłam. Jedną z nich
w połowie już napisałam, drugą mam
zaledwie napisać do wiosny. Pierwszą
potem, będzie prawdopodobnie dla którego
ktoś nie prędzej już jak na początku
1890 roku. Zaledwie tego niezmiernie
źle i z wiosny się nie pozbędę, bo
pośpiech to jest prawo powszechne,
że niewiadomości gdzieś nie ocęzą.

Z wyrazami wszelkiego szacunku, chciejcie obaj Państwo przyjąć
zapewnienie najserdeczniejszej pamięci
i przyjaźni

E. Orzeszkowa

25/10 89
Grodno

222

Szanowny Panie,

Najlepszem wyjaśnieniem zajmującej nas kwestji będzie, jeżeli Pan sprawdzi, że więcej niż od roku, żadnej powieści, któraby dla kogoś stosowną była nie napisałam, a ta, którą obecnie p. Wolffowi posełam, została mu naprzód przed rokiem prawie, za jego bytności w Grodnie przyrzeczoną, a następnie, przeznaczoną jest nie do Tygodnika Illustr. ale do Kur. Codziennego, właśnie dla tej przyczyny, że odpowiednią jest tylko dla codziennego pisma. Powieści, którąbym pismu illustrowanemu i tygodniowemu oddać mogła, nie miałam od czasu „Chama"

a ten, o ile wiem, był przedstaw-
Meyera Szanownemu Panu
przedstawianym i nie w porę
trafił; dla tego też tylko gdzie-
niegdzie pozdrowić. Właśnie teraz,
zasiadam do pisania różnych
rzeczy dla Kur. Warszawskiego,
który przecież tobie Panu obchodzi;
a co? powiedz z tego, że na polu
mojem, pomyśl do powieści du-
żych, w ostatnich czasach nie
chodzi? Zaczynam się już teraz
przed Szan. Panem, gdzie my się
pora ostatni w Warszawie wi-
dzieli. Jednak, za wygraną nie
daję, szukam, znajdę, a gdy
znajdę, to dla Pana. Pan Meyer
wie coś o tem i raz już Panu
powiedział, że pozwalam aby

223

Panu, ale Panu jednemu po-
wiedziałam o wschodzie i niespo-
dziewanym tej. Spodziewam się no-
wego, a malowniczego tła i
nowej, niewyzyskanej jeszcze
treści. Rekompensować zwątlon-
nemu kroki i zmysły — ani
kamieniem, ani bym przez to przydała
sobie lub Panu oddała. Proszę
więc o trochę cierpliwości i przy
pewności, że któryś kraj we mnie
zawsze wiernej przyjaciółki i
współpracownicy, która oddając im
chęci i życie, bez najmniejszej, tylko
według możności najlepiej.
Wiadomo Pan już niema

do mnie teraz? prawda? proszę
napisać mi: tak!, a p. Mejeta
o prawdę słów twoich i dowodu
przyjaźni zapytać.

Serdeczne pozdrowienia
i wyrazy szczerego szacunku
przesyłam

El. Orzeszkowa

85

7/10 91

201 Grodno

Szanowny Panie,

Pamięć moja o Panu Władku
jest stałą i bardzo przyjazną,
ale i nawet wcale postępuję
względem niej zaniedbaniem
pisania. Teraz np. nie odpo-
wiada mi ono żadnej wyższej
powieści i poezji: cały tygo-
dniowy dzień zejdzie mi na
pisaniu rzeczy drobniejszych.
W ogóle zresztą, zdrowie nie
dopisuje mi bardzo, a mnóstwo
rzeczy i publicznych i prywat-
nych obchodzi znacznie mój
zapał do pracy, której oddaję

całe życie, z niezmierną trud-
nością swoje obmyśla, jeżeli jej
nie zadziwi podobnie. Jedne-
kto jej, jej będzie — twórcą przy-
jaźnie. Ja też naprawdę pisać
będę, ale kiedy mianowicie i czy
kiedykolwiek większą jeszcze powieść
napiszę, o tem sama na pewno
nie wiem, zatem i przyrzec
jej Panu nie mogę. Jeżeli napiszę,
Szanowny Pan będzie jej
wydawcą, oto wszystko.

Proszę Pana bardzo serdecznie
pozdrowić odemnie żonę
Swoją i przyjąć wyrazy
wysokiego szacunku, połączonego
ze szczerą życzliwością.

El. Orzeszkowa.

210

Orzeszkowa

87

14/V 94
Grodno

197

Szanowny Panie,

Jedna ze znajomych moich zakłada w okolicach Grodna fabrykę pierników i dla rozsprzedaży tego produktu potrzebuje etykiet, których wydrukowanie okazało się w Grodnie prawie niepodobnem. Udaję się do Szan. Pana z prośbą bardzo uprzejmą o łaskawe zawiadomienie mię, czy te etykiety nie mogłyby być wydrukowanemi w drukarni

Pana, przed czem wszakże
pragniemy mieć wiadomość
o ile kosztować będzie. Znajoma
moja pragnie z początku
mieć ich osiem tysięcy,
według załączonych wzorów,
po tysiącu każdego. W górze i
u dołu mają być arabeski według
załączonego odcinka, czy też
jakiekolwiek inne, czarne, byle
bez złoceń. Jeżeli to wszystko
jest możliwe to niech pan Dobro-
dziej uwiadomi ile kosztować
będzie. Jeżeli źle trafiliśmy

i sprawiłam tyle zmartwień Panu, proszę o przebaczenie w imię kilkuletniej znajomości naszej i serca życzliwego, które mi Pan zawsze okazywać raczył! Jeżeli kiedyś zdarzy się być może, pocieszam to sobie że osobiście i ustnie przeproszę.

Szanownej i miłej żonie Pana pozdrowienia najserdeczniejsze, Panu wyrazy szacunku i przyjaźni przesyłam

E. Orzeszkowa

20/V/11
Grodno

199

Szanowny Panie,

Serdecznie przepraszając
za sprawione utrudzenie,
pierwszy z wiadomością, że
moje fabrykanty pierśni-
ków będzie dostawać w
Grodnie oględnie i otrzymy-
wać, przez co chce uniknąć
przeróżnych formalności
nadawanych. Idzie tylko
o ich przepisanie

200

Przesyłam podziękowanie
za mój „[illegible]" z któ-
rej jestem odpowiedzial-
na w całości oraz dla
obojga Państwa wyrazy
szacunku, przyjaźni
i polecenia się życzliwej
mi pamięci.

El. Orzeszkowa

91

27/X 94

Grodno

Szanowny Panie,

W tych dniach otrzymałam żądanie od redakcyi wydawanej we Lwowie „Biblijoteki Młodzieży" upoważnienia na przedruk w jednym z tomów tejże biblijoteki, obrazka mego p.t. Z podań greckich, (Stare obrazki) ponieważ idzie o młodzież i wydawnictwo pedagogiczne, mniemałam, że

odmowa jest niemożliwą i
usprawiedliwienie to posiadam.
Że jednak Szanowny Pan jest
właścicielem tomu, w którym
znajduje się obrazek rzeczony,
muszę się w obowiązku zawiado-
mić Pana o tem i albo zaopatrzę-
dzeniu się obrazkiem wypra-
wiedliwić potrzeby spodziewanej.
Wstrzymanie „Biblioteki dla
Młodzieży” i „Komisarjów sądowych”

257

nie ofiarowuję, bo w wypadku
przeciwnym, Panu nie mnie,
oneby się należały. Ale o tym
teraz nie ma żadnych.

Serdeczne ukłony i pozdrowienia żonie Pana.

Z szacunkiem i przyjaźnią

El. Orzeszkowa

26/XI 95
Grodno

259

Szanowny Panie,

Byłabym bardzo, niezmiernie Panu wdzięczną, gdyby Pan zechciał udzielić posady w administracyi Kuryera Warsz. pani Szamotulskiej, córce mojej przyjaciółki i krewnej, osobie dobrze wychowanej, a pracować potrzebującej i pragnącej. Serdecznie i usilnie proszę Pana o to, mając w tem szczery interes serca.

Z tej sposobności korzystając przypominam się pamięci Obojga Państwa i proszę o przyjęcie wyrazów wysokiego szacunku i przyjaźni:

E. Orzeszkowa-Nahorska

261

Wielmożnemu Panu

J. Lewentalowi

w Warszawie

96

262

7/II 94
Grodno

Szanowny Panie,

Najuprzejmiej dziękuję za powierzenie mi do przekładu Historyi literatury angielskiej Taine'a. Usiłować będę jaknajlepiej wywiązać się z zadania. Mam nadzieję, że za pomocą tej roboty wciągnę się znowu do pracy pisarskiej i może będę mogła wrócić do oryginalnego pisania, które obecnie jest mi niemożliwem z powodu silnego wstrząśnienia moralnego, pozostawiającego nawet w fizycznym organizmie trwałe ślady.

Pragnę porozumieć się z Szanownym Panem co do niektórych szczegółów tej przedsięwziętej

pracy. Jest ona bardzo duża i nie wykonam jej prędzej, jak za lat parę. Zdaje mi się, że za rok, t. j. przed Ś. Bożem 1898 r., o ile mnie [illegible] życiowa, będę mogła dostarczyć połowę dzieła, to jest, półtrzecia tomu, albo i trzy tomy. Resztę obiecuję sobie wykonać przez r. 1898my. O takich też terminach pisał mi Pan Leopold Meyet.

Co do honorarium, powtarzam to co pisałam do p. Leopolda, że z góry przystaję na każde, jakie Szanowny Pan wyznacza zwykle tłómaczom, tylko, uprzejmie proszę, aby mi Pan napisał jaką będzie ta cyfra i sposób jej wypłaty. Roboty tej podejmuję się z myślą obrócenia tego co przez nią zarobię na jedyne wykształcenie pewnej ubogiej, a szlachetnej i zdolnej dziewczynki. Wydać ją muszę – żeby w [illegible] – tam, gdzie ma się uczyć, na przyszłą jesień. Dla tego urządzam sobie tę rzecz w sposób, który do aprobaty Szan. Panu proponuję. Chciałabym tłómaczenie dostarczać tomami i honorarjum jakie Pan oznaczy otrzymywać za każdy tom, zaraz po jego dostarczeniu. Ilość drukowanych arkuszy, które każdy tom zawierać może, obliczoną być może w przybliżeniu, a różnicę, jakaby z tym rachunkiem wyniknąć mogła bądź na moją korzyść, bądź na stratę, uregulowalibyśmy z ostatniego tomu, za który jużby mi Szanowny Pan zapłacił z dołu. Jest to propozycya, którą przed

niemie

sprawiłaby mi dogodność, dla wymie-
nionego wyżej celu. W każdym razie,
oczekiwać będę odpowiedzi Szanownego
Pana albo o tej propozycji, albo
z wyrażeniem cyfry i terminu,
które Pan oznaczyć mi zechce.

Pamiętam dobrze, że z dawnych
stosunków autorsko-wydaw-
niczych zostałam dłużną Panu 100 rub.
Otóż, mam dużą, dwutomową, do połowy
napisaną powieść, którą prawdopo-
dobnie, prędzej lub później skończę
i przedstawię do druku księgarzowi
Warszawskiemu. Wówczas zaciąg-
nięty dług będzie mógł zostać urego-
lowanym, jeżeliby jednak Szan. Pan
życzył sobie uregulowania go z tego
przekładu Taine'a, chętnie na to
przystanę.

Serdecznie dziękuję Obojgu Szan.
Państwu za przesłane mi telegramy
słowa współczucia. Racz Pan też
przyjaźnych pozdrowień odemnie
Szan. Żonie swojej i przyjąć dla siebie, ta-
kże jak dla Żony wyrazy wysokiego sza-
cunku i szczerej życzliwości.

El. Orzeszkowa – Nahorska

98

26 / V 07

269

Grodno

Szanowny Panie,

P. Leopold Meyet zakomunikował mi nad wyraz uprzejmą chęć Pana, ustąpienia mi do zamierzonego taniego wydawnictwa niektórych pism moich, paru powieści i kilku noweli, które temu wydawnictwu dla pełnej całości są potrzebne. Nieskończenie za te życzliwe względy wdzięczna Panu, nie chciałabym jednak ich nadużywać i przesyłam propozycję następującą. Może Pan, w zamian

prawa wydzielenia dotąd niego wy-
dawnictwa Marty, Meira Ezofo-
wicza i kilku nowel, których spis
posiada p. Meyet, zechce przyjąć
odemnie wieloletnie, albo i cał-
kowite ustąpienie na rzecz Pana
praw moich do wszystkich innych
pism, zawartych w wydanych
przez Pana pierwotnie 36^ciu tomach,
względnie, do upływu terminu
umowy naszej pozostaje jeszcze
lat, o ile pamiętam, dwanaście,
których prawdopodobnie nie przeżyję,
lecz Szanownemu Panu jako biegłemu
wydawcy wiadomym jest zresztą,

271

że po śmierci autora, prawa
do pism jego dziedziczą sukceso-
rowie, zaś prawdą jest rzeczą,
że najpowszechniej, śmierć wpływa
i czyni sympatycznymi ludzi w
ogóle, a autorów w szczególności.

Cieszyłabym się bardzo, gdyby
ta propozycja moja wydała
się Szan. Panu godną przyjęcia,
bo tym sposobem okazałabym
w miarę możności wdzięczność,
którą winnam za życzliwe dla
mnie chęci Pana. O odpowiedź,
o ile podobna rychłą bardzo uprzej-
mie proszę, przesyłam Obojgu Sza-
nownym Państwu wyrazy szacunku
wysokiego i pozdrowienia najprzyjaźniejsze.

El. Orzeszkowa-Nahorska 13

JWielmożnemu Panu

S. Lewentalowi

w Warszawie.

odp.

100

20 V Czerwca 1877 r.
Grodno

Szanowny Panie,

Po kilka razy prosiłam Pana Mecenasa, aby nie utrudzał Pana najlżejszem naleganiem o ustąpienie mi paru tomów powieści, najosobliwiej jednego Mejra Ezofowicza, dla samego wydawnictwa, lecz aby tylko chciał zapytać Pana, czy ustępstwo to nie mogłoby się dokonać na drodze jakiejś transakcyi i indemnizacyi. Tę ostatnią dojrzałam w propozycyi, którą uczyniłam Panu w liście ostatnim. Ponieważ nie posiada wartości i Pan ją odrzuca, sprawę uważam za ukończoną, dla mnie wprawdzie niepomyślnie, ale ze strony Pana najzupełniej prawnie i więcej trudzić więc Pana nie będę.

Wszakże, pozwolę sobie dotknąć paru punktów listu Pana. Nie przypominam sobie, abym kiedykolwiek tak dalece obarczała Pana prośbami mojemi, aby to mogło wywołać zdanie, że mi Pan między

niczego nie odmówił." O ile pamiętam, zaro-
biłam tylko dwa czy trzy razy prośbę o oddzie-
lenie pracy zarobkowej przez osobny,
zupełnie zresztą dla mnie obcym i który
żadna nie miała oceny pracy tej znaleźć
u pana. Jeżeli zaś idzie o przekład Taine'a,
to istotnie jestem panu za pracę tę wdzięcz-
na, bo naturalnie jest mi bardzo przydatny,
ale ze względu, że dokonywam go na warun-
kach zupełnie zwyczajnych i wszystkim
w ogóle tłómaczom przysługujących, rozu-
miałam, że poczytywać go można za przy-
sługę, którą wzajemnie sobie oddajemy.
Drugą rzeczą jest uwaga, może
słuszna, może niesłuszna, że wydawnictwa
zbiorowego powieści moich, które pan
raczył wykonać, żadnym sposobem taniem
nazwać nie można. Tom mały, niewątpliwie
wcale wydany kosztuje rubla, kilkanaście
więc powieści kilka rubli. Nic dziwnego,
że sprzedają się powoli; a jeżeli do tej

102

268

powolności przyczynia się mała popular-
ność moja, jako autorki, tak a „naga
prawda”, jak Sz. Pan wyraził się raczej,
nie sprawia mi zmartwienia, ani obrazy.
Wiem, że praca moja była uczciwą i nie
przeszła bez żadnego pożytku dla społe-
czeństwa – i to mi wystarcza. Nie hodowałam
nigdy wielkich ambicyj i nie wybierałam
dla pracy mojej dróg, na których one naj-
łatwiej zadowolonemi być mogą. Teraz
zaś, po ciosie, który mię w samo serce
uderzył, taka rzecz jak mała popularność
jest cierniem tak drobnym, że go wcale
nie czuję.

Z wysokim szacunkiem

El. Orzeszkowa Nahorska

Въ Варшаву

Varsovie, Nowy Swiat, 41.

Monsieur

S. Lewental



103